

**OSOBLIWOŚCI WŁOSKIEJ MYŚLI SOCJOLOGICZNEJ SUPLEMENTUJĄCE
WSPÓLNĄ WIEDZĘ WYCHOWAWCZĄ**
PECULIARITIES OF ITALIAN SOCIOLOGY THAT SUPPLEMENT COMMON
EDUCATIONAL KNOWLEDGE

PAWEŁ PRÜFER

ZAKŁAD EDUKACJI, AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM,
UL. TEATRALNA 25, 66-400 GORZÓW WIELKOPOLSKI

Streszczenie

Problemy społeczne badane w socjologii oraz sposoby ich diagnozowania mogą być osobliwe. Socjologia włoska jest tego przykładem. Praca socjologa to specyficzna aktywność, wymagająca poświęcenia oraz pokornej zgody na tymczasowość formułowanych wniosków i rozstrzygnięć. Niektóre elementy włoskiej myśli socjologicznej cechuje skłonność do kształtowania, formowania, a nawet wychowywania jej odbiorców. Poprzez krytycyzm wobec analiz i teorii, które proponują uproszczone rozstrzygnięcia oraz perspektywę badawczą połączoną z socjologiczną ironią, staje się interesującym sposobem opisu, wyjaśniania oraz korekty rzeczywistości społecznej. Osobliwość włoskiej socjologii zawiera się nie tylko w jej specyfice, w odmiennym sposobie stawiania akcentów, ale przede wszystkim w próbach wnoszenia owej osobliwości do zakresu wspólnej wiedzy o człowieku, społeczeństwie, często także w przyzmacie wychowawczo-metamorficznym.

Słowa kluczowe: socjologia włoska, badacz naukowy, rzeczywistość społeczna, wspólna wiedza

Abstract

Social problems studied in sociology and the diagnostic methodology can be peculiar. Italian sociology is an example. The work of a sociologist is a specific kind of activity, that involves sacrifice and humble acceptance of temporality of formed conclusions and settlements. Some of the elements of Italian sociology tend to form, structure and even civilize its recipients. Due to the criticism of analysis and theory that offer simplified judgements and research perspective combined with sociological irony, it becomes an interesting way of description, explanation and correction of social reality. The peculiarity of Italian sociology not only lies in its character, different way of putting accents, but most of all in the attempts to implement this peculiarity to a common knowledge of a human being and society, also in the educational and metaphorical prism.

Key words: Italian sociology, scientific researcher, social reality, common knowledge

WPROWADZENIE

Studia nad osobliwościami nauk społecznych pojawiły się przed laty w polskiej tradycji socjologicznej, a to głównie za sprawą Stanisława Szczepańskiego. I jak sam pomysłodawca takiego ujęcia to wyraził, podniętą dla jego refleksji i obserwacji nad osobliwościami były spory, a nawet konflikty różnych szkół dotyczące problemów społecznych (Ossowski, 1983: s. 21). Czy wystarczająco uzasadnionym przedsięwzięciem będzie podejmowanie się próby diagnozowania – choćby częściowego – specyficznego lokalnego kontekstu naukowego (socjologicznego), dość przecież odległego od rodzimego (polskiego), by zeń wypłynęła rzeczywiście kolejna porcja osobliwości? Czy nie czasem może i bardziej jeszcze osobliwych, niż te dotychczas znane? I czy taki rodzaj namysłu wnosi rzeczywiście jakiś wartościowy ferment, stając się niebanalnym asumptem dla dalszych refleksji i wzbogacania wspólnej wiedzy? I czy wiedza ta – zasadniczo socjologiczna – może stawać się wiedzą wychowawczą, prowokującą do wdrażania wychowawczo-socjalizacyjnych praktyk? Takie, dość ambitne zadanie, podszyte pragnieniem, aby choć w części się zrealizowało, stawia sobie autor niniejszych rozważań.

Motywacja wynika głównie z przekonania, iż w innych, odmiennych lokalnych kontekstach intelektualnych, zawarte są cenne wartości poznawcze, które mogą znacząco ubogacić te dobrze znane, lokalne i bliskie. Nie wydaje się, aby była to tylko jakaś ogólna i pretensjonalna idea, którą być może wypada sformułować na okoliczność uzasadnienia własnych pragnień badawczych. Jakkolwiek jedną z istotnych przesłanek i pobudek zarazem, aby przeprowadzić takową próbę, będzie silny bodziec wpływający z osobistych zainteresowań autora, prowadzącego regularne badania nad zasobami włoskiej myśli socjologicznej, podejmując się próby ich integrowania, konfrontowania i komplementarnego analizowania w zestawieniu z zasobami polskiej myśli socjologicznej (Prüfer, 2014: s. 7-11), zwłaszcza w niektórych konkretnych aspektach oraz stanowiskach reprezentantów tej dyscypliny (Prüfer, 2015: s. 77-99).

AUTO-UWIERZYTELNIANIE DYSKURSU

Panujące w obrębie przekazu socjologicznego reguły, poczynszy od tych najistotniejszych, obowiązujących także w innych dyscyplinach nauki (np. idea intersubiektywności badawczo-poznawczej), po bardziej wycinkowe i szczegółowe (np. unikanie subiektywizacji przekazu), mogą być czasami – w pewnym sensie – zawieszane. Franco Ferrarotti, od lat chlubnie reprezentujący włoską socjologię na arenie ogólnoswiatowej, dokonuje swoistej auto-waloryzacji w wykonywaniu swojej profesji socjologa i badacza naukowego. Tworzenie materiału socjologicznego, prowadzenie badań socjologicznych i relacjonowanie o ich wynikach jest – jego zdaniem – rodzajem samoudręczenia, specyficznym wysiłkiem nieznanym tym, którzy takiej aktywności nie podejmują. Jeśli trud naukowej „wytwórczości” ma być autentyczny, musi wiązać się ze szczególnym, nawet bolesnym wysiłkiem (parto doloroso), bardzo rzadko dostarczającym proporcjonalnej

do niego satysfakcji i poczucia szczęścia. Jednocześnie zauważa, że jeśli tak nie jest, to najprawdopodobniej autor takiej czy innej analizy socjologicznej wytwarza jedynie rodzaj mieszanki intelektualnej, a nie tworzy bynajmniej autorskiego, oryginalnego i konstruktywnego dzieła naukowego (Ferrarotti, 2013: s. 5).

Praca socjologiczna istotnie wpisana jest w pewną zmienność, która z jednej strony jest zdecydowanie efektem presji, formułowanych wniosków oraz wciąż nowych dążeń samego socjologa, jak i konieczności odpowiedzi na splot uwarunkowań społecznych oraz dokonujących się pod ich wpływem zmian w samym uprawianiu nauki. Gdy uwzględni się np. zasadę interdyscyplinarności, transdyscyplinarności oraz szeroko rozumianego dialogu pomiędzy równymi dyscyplinami nie zawsze nawet z tego samego obszaru, dawniej i dziś w tej kwestii badacze społeczni różnią się między sobą zasadniczo. Jakiś czas temu interdyscyplinarność była postrzegana – jak to definiuje Roberto Cipriani – jako skandaliczna (*poteva sembrare uno scandalo*), obecnie, nie jest już piętnowana (*non va più punita*) (Cipriani, 2008: s. 20).

Praca badacza naukowego to rodzaj wyjątkowej misji, odmiana świeckiego kapłaństwa, rzeczywistość będąca ofiarniczą czynnością, wywołującą proporcjonalne do niej skutki. Włoski badacz twierdzi: „Decyzja o tym, by stać się naukowcem, poświęcić się aktywności badawczej, jest rodzajem wchodzenia w rodzaj świeckiego kapłaństwa. W przeciwieństwie do wielkich pisarzy, poetów, muzyków, badacze naukowci nie pracują dla wiecznych rezultatów. Wiedzą, że one, jakkolwiek nie byłyby wspaniałe, będą miały relatywnie krótkie trwanie. Marzą więc o tym, aby efekty ich namysłu zostały przewyżnione i nawet zapomniane, ponieważ uświadamiają sobie, że ich prawdziwe zwycięstwo polega na rozwoju naukowym, który wspomniane rezultaty czynią – oby jak najszybciej – przestarzałymi, małymi, jakby minimalnymi stopniami naukowego progressu, co do którego nikt nie może uzurpować sobie przekonania, iż zostanie zakończony i nieprzewyższony” (Ferrarotti, 2014: s. 9).

Zaskakujące może być to, jak wspomniane próby autouwierzytelniania własnej naukowej (socjologicznej) pracy, stają się wyrazem i potwierdzeniem niezwyklej pokory badacza. Ma się tu do czynienia z sytuacją, w której sam autor jakiegoś pomysłu, projektu, tezy czy teorii, podprowadza czytelnika pod ich krytykę (przypomnijmy, chodzi o własne teksty). Echo takiej postawy można odnaleźć w interesującej wypowiedzi polskiego socjologa Piotra Sztompki, który w konkluzji do własnej monografii stwierdza: „Nauka, a więc i socjologia, rozwija się poprzez krytykę i twórcze przewyżnianie wcześniejszych koncepcji. Każda warta tego miana teoria socjologiczna stanowi krok na zapewne nieskończonej drodze, przybliżającej nad do lepszego rozumienia życia społecznego. Krytyka naukowa, odrzucając jedne teorie, otwiera perspektywy następnym. Los ten nie ominie teorii przestrzeni międzyludzkiej przedstawionej w tej książce. Aby ułatwić zadanie krytykom, podsumuję główne tezy tej teorii, która w intencji autora wywodzi się z bogatej tradycji trzeciej socjologii i ma stanowić przyczynek do dalszego rozwoju tego nurtu” (Sztompka, 2016, s. 333).

Równie interesująco przedstawia się wątek włoskiego socjologa religii, Roberto Ciprianiego, który przywołuje zarzuty amerykańskich krytyków w odniesieniu do

jego własnej książki *Nuovo manuale di sociologia della religione* (notabene jednej z najważniejszych dla autora). Autor niejako dobrowolnie i z premedytacją wystawia się na krytykę, wręcz sam do niej prowokuje. Przywołuje konkluzję, w której amerykańscy badacze uważają, iż jego analizy są – owszem – dość wyrafinowane, ale mało praktyczne, wątpliwe w zakresie ich przyswajalności, zwłaszcza przez potencjalnie zainteresowanych (a raczej nie zainteresowanych) młodych adeptów socjologii (Cipriani, 2009: s. 548-549).

Zupełnie przeciwnym odbiciem takiej postawy może być wyrażenie własnego przekonania (wyraz dużego optymizmu autora) o własnym osiągnięciu naukowym w autorekomendacji *Dizionario di sociologia*, które poczynił Luciano Gallino. Wierzy, że jego podręcznik socjologii będzie przydatny (i tu otwiera się długa lista potencjalnych odbiorców) dla np.: studentów, nauczycieli, podmiotów zajmujących się przekazem informacyjnym, formatorów pozaszkolnych, działaczy zaangażowanych w przedsiębiorstwach (Gallino, 1993: s. VII). Nieco skromniej wypowiada się Mauro Magatti, który przygotowawszy wraz grupą wielu ekspertów leksykon pojęć społecznych, rekomenduje go ze względu na przekonanie o tkwiącej w nim pewnej wrażliwości społecznej autorów, co może stać się istotnym bodźcem torującym drogę prowadzącą do potencjalnej próby naprawy stosunków społecznych (Magatti, 2003: s. 7).

METAFORYCZNOŚĆ I EGZEMPLIFIKACYJNOŚĆ DYSKURSU SOCJOLOGICZNEGO WŁOSKIEGO

Powstające dla różnego rodzaju odbiorców socjologii publikacje rządzą się – choć nie we wszystkich oczywiście obszarach – swoimi prawami. Wydaje się, iż wchodząca do obiegu czytelniczego książka, mając być podstawą nabywania wiedzy socjologicznej (np. podręczniki), będzie wypełniona różnorodnością egzemplifikacyjną. Nikt się temu raczej nie będzie ani dziwił, ani tym bardziej przeciwstawiał. Inaczej sprawa wygląda, gdy ma się do czynienia z wyrafinowaną analizą jakiegoś problemu, wycinka rzeczywistości społecznej, który został poddany gruntownej kwerendzie i analizie. Tak obraną metodę autora można odczytywać jako wynik jego dbałości o to, by odślaniać naiwność niektórych propozycji interpretacyjnych, albo odzwierciedlać wolność od uprzedzeń, a jednocześnie zdemaskować badawczo fronton i maski statusów oraz ról, w których pełnienie jednostki weszły (Babbie, 2007: s. 43).

Kiedy niektórzy socjologowie konstatują o płynności społeczeństwa jako dominującej jego cesze, włoski reprezentant tej dyscypliny nieco ironizując, proponuje zorganizowanie ogólnodostępnych kursów pływania dla wszystkich jednostek, by tym samym skutecznie radzić sobie w owej płynności (Ferrarotti, 2014: s. 55). Wątek płynności oraz synonimicznych wobec tego pojęcia kategorii pojawia się częściej i przy okazji objaśniania innych jeszcze aspektów rzeczywistości społecznej, zwłaszcza tych, które bliskie są myśleniu filozoficznemu, gdzie próbuje się uwierzytelnić i zobrazować hermeneutykę prowadzonego dyskursu. Zanurzenie w wodzie (*tuffarsi nelle acque*), stosowanie metod objaśniania i interpretacji w ich odmienności względem zabiegów o charakterze tech-

nicznym (l'applicazione esatta delle istruzioni per l'uso), objaśnianie trudności z korektą błędów życia społecznego na wzór popsutych urządzeń technicznych (il cattivo funzionamento di un motore o di un lavandino), które można naprawić, wymienić, przerobić (la repressione o la rimozione). Takich i podobnych przykładów jest wiele (Ferrarotti, 2014: s. 32-32).

Metaforyzowanie w przekazie opisu elementów struktury społecznej wiąże się niezrędko z sięganiem do zasobów pochodzących z innych dyscyplin, np. z psychologii lub architektury (to pozornie tylko przypadkowe zestawienie). Włoski architekt Mario Botta, wskazuje na niezwykle silne oddziaływanie przestrzeni miejskiej na jej mieszkańca – co może posłużyć za przykład takiego materialnego surowca i podłoża socjalizacyjnego. Przestrzeń miejska – autor ma na myśli przede wszystkim wielkie miasto – jest w stanie sugestywnie przekazywać nam to, co ze względu na doświadczenia z przeszłości kryje w sobie. Przestrzeń tak rozumiana może być porównana do domu rozumianego jako kontekst relacji, wspólnotę doświadczeń, przeżyć, wyznawanych wartości, dzielonych pomiędzy jej mieszkańcami praktyk i przekonań. Jest to możliwe dzięki jego usytuowaniu w historii – narracja historyczno-perspektywiczna (Botta, Crepet, Zois, 2007: s. 7). Oprócz tego, iż kategoria przestrzenności jest analizowana w jej dosłownym rozumieniu, właśnie tendencja do metaforyzowania opisu świata społecznego przyczynia się do użycia jej także w sensie deskrypcji dynamiki życia społecznego. Za przykład może posłużyć posługiwanie się kategorią wertykalno-horyzontalnego różnicowania (la differenziazione in senso verticale e orizzontale) jakiegoś segmentu rzeczywistości społecznej (Schizzerotto, Barone, 2006: s. 17).

Rozwój społeczeństwa na obecnym etapie historii jest w różnorodny sposób porównywany choćby do rozwoju człowieka. Społeczeństwo jest w stanie embrionalnym, o czym starają się przekonywać Aleksandro Cavalli i Alberto Martinelli (Cavalli, Martinelli, 2015: s. 20). Natomiast rozwój w jego specyficznej kategoryzacji, jaką jest zrównoważenie (sviluppo sostenibile), jest przedmiotem rozważania w zaproponowanej przez Aleksandro Lanzę barwnej egzemplifikacji układanych puzzli (Lanza, 1997: s. 7). Samo społeczeństwo przyprawia także włoskich badaczy o trudność z jego deskrypcją. Dlatego przekonują niektórzy z nich, że socjologia tak naprawdę nie zajmuje się badaniem społeczeństwa, tylko międzyludzkich powiązań (tym samym prowokuje taki zabieg do myślenia w kategoriach i wizualizacji wszelkiego rodzaju fizycznych, mechanicznych, chemicznych czy komunikacyjnych połączeń) (Ferrarotti, 2014: s. 38-39). Jeszcze wyraziściej włoski badacz opisał społeczeństwo, nadając mu wielopłaszczyznową i wielobarwną otoczkę, niezwykle dynamiczną, plastyczną, a tym samym niemożliwą do ujęcia, opisaną, zawarcia w jakimkolwiek uproszczonym schemacie (Ferrarotti, 2014: s. 42-43). Społeczeństwo jest porównywalne – w przekonaniu Arnoldeo Bagnasco, Marzio Barbagli i Alessandro Cavalli – do pociągu, z jego permanentną skłonnością do przyjmowania i oddawania wciąż nowych pasażerów. Jednostki (pasażerowie), które korzystają w określonej cezurze czasowej z tego dynamicznego dobra, jakim jest społeczeństwo (pociąg), finalizują w pewnym momencie swoje trwanie, podczas gdy społeczeństwo wciąż trwa (Bagnasco, Barbagli, Cavalli, 2001: s. 10).

Metaforyzowanie wchodzi także – nieco paradoksalnie – w metasocjologiczny wywód. Kiedy socjolog próbuje analizować swoją aktywność badawczo-poznawczą, poszukuje też przekonujących czytelnika i uruchamiających jego wyobraźni przykładów. Praca intelektualna jako rodzaj powołania (idea nie jest nowa, bowiem już Max Weber tym się zajmował) jest habitualną czynnością, wypełnioną hojnością i oddaniem sprawie. Nie jest skłonny do przekupstwa, nie ulega manipulacjom zewnętrznym. Jest tak radykalnie „wysuszony” – z racji nie korzystania z atrakcyjnych ofert wygody, konsumpcji i łatwo osiągalnych dóbr – iż nie ma w nim nawet cienia korupcyjności (Ferrarotti, 2016: s. 12).

Interesującą ideą, rozwijaną od lat przez Pierpaolo Donatiego jest teoria tzw. refleksyjności relacyjnej (*riflessività relazionale*). Oznacza orientację podmiotów na rzeczywistość, która powstaje pod wpływem ich wzajemnej interakcji. Następnie wskazuje na to, iż stanowi ona takie odniesienie, które ma swoisty wpływ na ich myślenie i działanie (Donati, 2011: s. 31). Koncepcja ta wydaje się logicznie zbudowaną strukturą pojęciową. Jednak autor ma świadomość, iż może być opacznie rozumiana, stąd stosuje także bardzo wyrazistą egzemplifikację: przyjaźni jako faktu społecznego. Wyłania się ona z osoby i tylko z niej, lecz nie może być rozumiana jako fakt indywidualny. Nie można stworzyć przyjaźni jako indywiduum. Jest ona uznaniem czegoś, co nie należy do żadnego z podmiotów na wyłączność, mimo, że tworzą ją właśnie oni. W indywiduum nie zawiera się przyjaźń. Jest porównywalna ze społeczeństwem jako takim. Należą do niego wszyscy, a żadna z jednostek nie ma go na własność i w całości. By stworzyć przyjaźń, potrzebne są przynajmniej dwie jednostki, które będą coś ze sobą dzieliły i między sobą wymieniały. Dzielenie jest właśnie konstytutywnym elementem przyjaźni. I tego dzielenia nie da się wyjaśnić przez pryzmat jednostki. Przyjaźń nie jest jednostkowa. Nie jest także rzeczywistością wspólną samą w sobie w tym znaczeniu, iż nie może istnieć jako rzeczywistość z pominięciem jednostek, które ją tworzą (Donati, 2013: s. 49).

Próby opisu pewnych specyficznych obszarów rzeczywistości społecznej nierzadko uruchamiają wyobraźnię czytelnika na tyle silnie, iż może on skomplikowany koncept przeniknąć i pojąć siłą uruchomionej właśnie wyobraźni. Kiedy Roberto Cipriani próbuje opisać fenomen tzw. religii rozproszonej (*religione diffusa*), posługuje się zarysem, z którego wynika, iż ma się do czynienia z jakimś pojemnikiem, który posiada pewne warstwy, powłoki i bliżej nieokreśloną zawartość (Cipriani, 1998: s. 11). Są to więc – jak się wydaje – nad wyraz plastyczne, obrazowe, a zarazem wychowawczo-instruktażowe sposoby opisywania rzeczywistości. Taki rodzaj uprawianego dyskursu kontynuuje z pewnością proces wzbogacania wspólnej wiedzy.

INKLINACJA TECHNICYZUJĄCO-PEDAGOGIZUJĄCA – PRZEDKŁADANIE INSTRUKTAŻU DLA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Jednym z najbardziej klasycznych wątków socjologicznych, nigdy zresztą ostatecznie nierozstrzygniętych, pozostaje dylemat wartościowania i powściągliwości względem niej. W bliskości z tym wątkiem pozostaje także idea dotycząca tego, czy w socjologii

uzasadnionym będzie podawanie instruktażu, który miałby być metodą i sposobem na rozwiązywanie problemów społecznych, czy jednak należałoby ograniczyć się tylko do ich deskrypcji i eksplikacji. Uważna lektura włoskich tekstów socjologicznych pozwala dostrzec dość dużą skłonność do pójścia drogą kreowania wspomnianego instruktażu. Szeroko podejmowane i dyskutowane w socjologii w ogóle problemy ryzyka, niepewności, nieograniczonych możliwości wyborów, które może (czasem musi) dokonywać jednostka, u niektórych włoskich badaczy spotyka się z propozycjami naprawczo-korekcyjnymi. Gaetano Bonetta uważa, że myśl społeczna powinna być penetrującym i dogłębnie introspekcyjnym sposobem przenikliwego filtrowania ryzyka i niepewności. Socjologia w tej kwestii powinna znaleźć porozumienie z pedagogiką i wspólnie wytwarzać swego rodzaju eklektyczne narzędzie, które powstrzyma przed negowaniem przeszłości, jej zacieraniem, i która wyhamuje niepoprawną skłonność zachwyty nad korzyściami płynącymi z dynamiki społecznej i intelektualnego wstrętu wobec jej negatywnych elementów (Bonetta, 2016: s. 232).

Z niektórych wypowiedzi przebija duża doza zaufania i wiary w siłę nie tylko sprawczą, ale i metamorficzną socjologii. Ambrogio Santambrogio przekonuje, że elementy wiedzy socjologicznej mogą zmieniać na lepsze relacje międzyludzkie. Socjologia jako nauka opiera się – jego zdaniem – na zaufaniu, które w pewnym sensie jest racjonalne (Santambrogio, 2012: s. 25). Czy jest mowa o zdobywaniu, wytwarzaniu i gromadzeniu wiedzy na temat społeczeństwa, czy nawet gdy postuluje się idee dotyczące przekształcania samego społeczeństwa na lepsze, za każdym razem wyłania się przekonanie, iż socjologia w realizacji tych zadań będzie poruszała się bardziej w obrębie zasady prawdopodobieństwa niż pewności. A zatem i w tych kwestiach zaufanie, nadzieje i przypuszczenia wymieszane z pragnieniami, socjologii nie opuszczają. Taka postawa wyłania się choćby w konkluzji spinającej wysoce wyrafinowane i rygorystycznie uargumentowane analizy socjologicznie przeprowadzone przez Luciano Gallino w odniesieniu do globalizacji i społeczeństwa obywatelskiego: „[...] zainicjowanie drogi, na której społeczeństwo stanie się rzeczywiście partycypacyjne, nie byłoby byle czym. Zresztą, trzeba mieć nadzieję, że tak się stanie” (Gallino 2000: s. 128).

Jak prowadzić, zarządzać oraz kierować zasobami świata społecznego, a nawet podmiotami społecznymi, by osiągały one swoje właściwe spełnienie, „doskonałość”, by np. populacja ziemską zamieszkiwała w cieplejszej części świata, by nie była nadmiernie rozproszona, by jednostki potrafiły się ze sobą komunikować a jednocześnie pozostać w sferze różnorodności? (Golini, 1999: s. 124) – takie i podobne wyzwania stoją przed przedstawicielami nauk społecznych w ogóle, nawet gdy nie wiąże się ściśle i nie warunkuje teorii od praktyki, badań naukowych od praxis społecznej.

Z innych z kolei wypowiedzi wyłania się woła uświadamiająca istnienie pewnego rodzaju pobudzania do poczucia odpowiedzialności poprzez pogłębianie horyzontalno-wertykalnego uświadamienia. Nie jesteśmy demiurgami życia społecznego, choćby towarzyszyły nam nieustanne i trwałe, pełne efektów wynalazki, coraz lepiej zarządzające nasze społeczne współzycie. Dziedziczenie przeszłości i uruchamianie wyobraźni przyszłości – oto zadanie socjologii i jej sprawczego działania (Bagnasco, Barbagli, Ca-

valli, 2006: s. 9-10). Socjologia jako nauka prowokowała (nadal prowokuje) oraz jest przedmiotem prowokacji korekcyjnej względem społeczeństwa. Potwierdza to historia tej dyscypliny, jak i historia jako taka, kiedy próbuje się dostrzegać w niej narzędzie stosowne do poprawiania i intencjonalnego zmieniania świata społecznego, nawet jeśli takie próby bywały nad wyraz błędne, a w niektórych przypadkach wręcz katastrofalne. Takie aspekty inspirują włoskich socjologów do interesujących badań, odsłaniając jednocześnie niesłabnącą determinację badawczą w zakresie związku tej dyscypliny z praktyką życia (Grüning, 2016: s. 205).

Z takiej perspektywy poszerzonej o odpowiedzialność za przyszłość, świadomej ciężącej hipoteki przeszłości rozbudzana jest zachęta do zaangażowania w teraźniejszość, którą trzeba koniecznie zmieniać. Zmiana nie miałaby być dla jakiegokolwiek zmiany, lecz dla ogólnospołecznej i moralnej orientacji, dla aksjonormatywnych uwzniośleń, dla przełamania egoistycznych i krótkowzrocznych projektów w rozumieniu i w przeżywaniu świata społecznego na rzecz promowania relacyjnego społeczeństwa i wzajemnych odniesień. Dlatego sformułowanie tezy, iż nie konfliktowość (*conflittualità*) lecz wzajemność (*reciprocità*) to nie tyle raczej nieosiągalny ideał, co historyczna siła, jest przejawem socjologicznego optymizmu wzmocnionego entuzjazmem badacza społecznego, dostrzegającego zdolność narodów i jednostek do przekształcania się i budowania rzeczywistych wielostronnych relacji (Lo Presti, 2005: s. 185). Echem takiej perspektywy jest już sam tytuł opracowania przygotowanego przez dwoje socjologów Consuelo Corradi i Donatellę Pacelli *La sociologia di fronte all'umano* [Socjologia wobec tego, co ludzkie], który wiele w tej kwestii sugeruje. Pojawiają się także propozycje, które stają się manifestem, wyzwaniem, apelem. Przykładem jest wypowiedź Alberto Lo Prestiego, który kontekst konieczności przemian zawiera w syntetycznym apelu: „*Ci vuole una svolta*” [potrzebny jest przełom] (Lo Presti, 2003: s. 5).

PRÓBY DEMONTAŻU BANALNOŚCI INTERPRETACJI MYŚLI PRZED-SOCJOLOGICZNEJ I SOCJOLOGICZNEJ

Stawianie wymagań myślicielom i badaczom naukowym, co dotyczy przede wszystkim poziomu i wyrafinowania w prowadzonym dyskursie naukowym, wydaje się ze wszech miar zasadnym. Demaskowanie niewierzytelnych generalizacji hermeneutycznych to pożądana cecha konstytuująca instrumentarium badawcze teoretyka społecznego. Franco Ferrarotti w jednej z najnowszych swoich analiz teoretycznych (*Osservazioni sul lavoro intellettuale*) pozwala sobie na radykalną konstatację w odniesieniu do prób stosowania skrótowych i nieuzasadnionych syntez i formułowania wniosków w odniesieniu do zjawisk społecznych oraz idei w nich rozsianych. Kiedy podziela się przekonanie o kryzysie i upadku różnych wielkich ideologii i automatycznie oraz bezrefleksyjnie formułuje się pogląd o wynikającym z nich rozkładzie ideałów, popełnia się zasadniczy błąd hermeneutyczny. Ferrarotti utrzymuje, iż właśnie rozpad ideologii może cementować ideały, krystalizować je, sprawiać, iż podążą one ponad rozpadającymi się ideologiami, nie

podzielając ich losu zanikania (Ferrarotti, 2016: s. 21). Podobnie rzecz się ma, gdy próbuje się stawiać proste, jednoznaczne i arbitralne diagnozy dotyczące stanu faktycznego oraz fazy rozwojowej obecnego świata społecznego. Kiedy dla wielu badaczy społecznych jest to wchodzenie w drugą epokę nowoczesności, odzew może być pełnym zaprzeczeniem: mamy do czynienia z wyjściem z nowoczesności jako takiej (Borgna, Ceri, 2017: s. 7). Na tym jednak tle wyłania się pytanie o to, czy rzeczywiście ludzie utracili dziś (z racji odchodzenia nowoczesności) możliwość planowania swojej egzystencji w świecie, który jest im niejako naturalnie dany, przedkładany, i czy nie pozbawiono ich wykorzystania tej możliwości realizujących się przy wsparciu organizacji społecznych, które przecież służą (przynajmniej potencjalnie) tejże progresji egzystencjalnej jednostek?

W socjologii wątkiem zasadniczym (może i nawet dominującym) jest zmienność społeczeństwa, jego stałą zdolność do przeobrażania się, różnorodność elementów, które je budują. Zróżnicowanie świata społecznego powoduje, iż dla wielu badaczy jest to podstawowy element, który usprawiedliwia definiowanie społeczeństwa w paradygmacie napięć, konfliktów, sprzężeń, rywalizacji. Tymczasem, dla twórców i przedstawicieli tzw. paradygmatu relacyjnego jest to przede wszystkim podłoże dla budowania interakcji, relacji (Morandi, 2006: s. 353). Choć taka perspektywa jest opcją krytyczną wobec tej, która można by określić jako konfliktową (krytyczną choćby dlatego, że wspomniany paradygmat konfliktowości wydaje się zbyt uproszczony, a nawet banalny), sama także oscyluje (może być tak jest oceniana) jako uproszczona i arbitralna.

Jak istotną sprawą wydaje się postawa wierności ideałom (także tym panującym w obrębie nauki, socjologii, jak np. obiektywność wiedzy) i wolności od ograniczeń oraz pułapek ideologii przekonywał już chociażby Karl Popper: „Socjologia wiedzy wierzy więc, że najwyższy stopień obiektywności osiągamy wtedy, gdy swobodna umysłowość analizuje różne ukryte ideologie i ich uświadamiane powiązania. Droga do prawdziwej wiedzy ma być odsłonięcie nieświadomie przyjmowanych założeń, coś w rodzaju psychoterapii czy, jeśli wolno mi się tak wyrazić, socjoterapii. Tylko ten kto został poddany lub sam się poddał socjoanalizie, kto wyzwolił się od swego układu społecznego, tj. od własnej społecznej ideologii, tylko ten może osiągnąć najwyższą syntezę obiektywnej wiedzy” (Popper, 2007: s. 271-272).

Gdy próbuje się definiować i opisywać jednostkę ulokowaną w społeczeństwie z użyciem jakiego jednego instrumentu, jednoznacznego wyrazu, arbitralnego sformułowania, pojawiają się próby krytycznego zdemontowania takich propozycji. Kiedy dotyczy to woli określenia jednostki jako bytu całkowicie wolnego, lub wprost przeciwnie, zupełnie zdeteterminowanego (kwestia ta oczywiście nie jest nowa i ma swoją bogatą tradycję socjologiczną), Franco Ferrarotti konstatuje, że „człowiek znajduje się zawsze w jakiejś sytuacji [...], w pewnym specyficznym ulokowaniu, i nie jest ani absolutnie wolny, ani absolutnie zdeteterminowany, lecz uwarunkowany) (Ferrarotti, 2014: s. 42). Gdy mowa o wolności, bądź jej ograniczaniu, nie sposób odnieść tego aspektu do chyba najbardziej przekonującej egzemplifikacji, jaką będzie kwestia ograniczenia wolności poprzez odizolowane jednostki od społeczeństwa i jej przebywanie w miejscu odosobnienia (np. w więzieniu). Alberto Lo Presti zauważa – na podstawie przeprowadzonych badań – że wśród obcokrajowców, któ-

rzy zostali osadzeni w więzieniach włoskich (przypomnijmy, iż z zasady mają być to miejsca resocjalizacji i reedukacji), reprodukowana jest rzeczywistość, jaka ma miejsce poza murami więzienia. Zanim osoba osadzona (obcokrajowiec) znalazł się w więzieniu, jego poziom życia był bardzo niski, innymi słowy funkcjonowała jako jednostka zmarginalizowana. Można by przypuszczać, iż obecność w więzieniu, adekwatnie do popełnionego czynu przestępczego, uniformizuje w jakiś sposób jakość funkcjonowania tychże jednostek. Jest natomiast zupełnie inaczej: obcokrajowiec, podobnie jak na wolności, w więzieniu także funkcjonuje w przestrzeni zmarginalizowania (Lo Presti, 2005: s. 24).

Podobnie rzecz się ma z „wyrokowaniem” o obiektywności w ocenie zjawisk społecznych, kategorii funkcjonujących w rytmie tego życia. Kiedy postuluje się obiektywność jako zasadę i jako wartość przeważającą w próbach ustalania praw i reguł porządkujących wszelkie aktywności społeczeństwa i jednostek, subiektywność i relatywność stają się drugoplanowym komponentem oraz mniej wartościowym czynnikiem opisu rzeczywistości. Okazuje się jednak, że wiele zależy od przyjętej perspektywy, od ujawnienia faktu skrótowości wskazanych zabiegów metodologicznych i hermeneutycznych. Domenico De Masi skutecznie naświetla owe kwestie, jednocześnie także demontuje banalność skrótowych diagnoz i powierzchownie formułowanych wniosków. Jeśli weźmie się pod uwagę – jak chce tego autor książki *Una semplice rivoluzione* – kategorię czasu w kontekście aktywności społeczeństwa, wiele zależy od jej manifestowania się w czynności wykonywanej przez konkretną jednostkę. I tak, robotnik pracujący w montowni i wykonujący żmudną pracę z niepokojem będzie wyczekiwał dźwięku syreny informującej o końcu pracy. Będzie miał chwilami wrażenie, że czas zatrzymuje się w miejscu i nie mija. Natomiast malarz artysta czy badacz naukowy podczas wykonywania swojej czynności (artystycznej, naukowej), odnosi wrażenie, że czas mija w „mgnieniu oka”, nierzadko nie uświadamiając sobie jego biegu w trakcie, ale dopiero, kiedy musi swoje zajęcie przerwać (bądź je kończy). Czas, podobnie jak kategoria szczęścia, ma wymiar i znaczenie subiektywne i przeważa nad jego wymiarem obiektywnym (De Masi, 2016: s. 34). Interesującym dopełnieniem owej kategorii czasu, który upływa, oraz wydobyciem z niego swoistego ontologicznego związku z człowiekiem, społeczeństwem, ludzkością, może być stwierdzenie, iż myślenie o czasie, który ucieka, to w rzeczywistości refleksja o nas, ludziach, którzy podlegamy jego wpływowi. Gdy myśli się o czasie, który płynie jak woda, rzeka, w rzeczywistości myśli się o człowieku, (jednostce, grupie), której losy upływają, zmieniają się, kierują w stronę definitywnego zakończenia. Innymi słowy – posługując się metaforą – jesteśmy czasem ucieleśnionym (Ferrarotti, 2014: s. 53).

Reprezentanci socjologii, tej szlachetnej wiedzy na temat świata społecznego, mogą popadać w przekonanie, iż mają w swoich rękach (a zwłaszcza umysłach) najdoskonalszy instrument, by adekwatnie zrozumieć i opisać świat społeczny. Wypowiedź Ferrarottiego może niektórych z nich irytować, zwłaszcza gdy autor książki *Religione dissacrante. Coscienza e utopia nell'epoca della crisi* wskazuje na poetę, który mógłby nauczyć ludzi na temat społeczeństwa, w którym żyjemy, o wiele więcej niż cały zastęp socjologów (Ferrarotti 2013: 73). Oburzenie może wynikać z odczytywania takiej konstatacji jako banalizowania pracy socjologicznej, co przecież autor bardziej czyni w duchu i tradycji

odczarowywania pewnym przekonaniom, niż dyskredytowania (tym bardziej, iż sam autor tych słów chlubnie od lat reprezentuje dyscyplinę, którą w taki właśnie sposób opisuje).

Socjologia ma dość bogatą tradycję związaną z próbami uczynienia z niej nauki równie precyzyjnej i arbitralnej co nauki empiryczne. Czasem taka skłonność przybiera na sile, kiedy prawie wszystko, czym zajmuje się myśl socjologiczna nie znajduje technicznego udokumentowania. Wtedy blisko jest do metodologicznego przeskoku z systemu spolaryzowanych przekonań: z szeroko i nieprecyzyjnie sformułowanego konceptu humanistycznego, w ściśnięty i rygorystyczny gorset projektu pozytywno-empirycznego. W interesujący sposób zajmował się tym – w odniesieniu do fenomenu religijnego – już Vilfredo Pareto w imponującym dziele *Trattato di sociologia generale*. Wskazywał na to, że właściwie każda jednostka *homo religiosus* jest szczególnie przekonana o tym, że religia, moralność i prawo, które wyznaje, są prawdziwe. Nie posiada jednak żadnych narzędzi, aby to udowodnić. Nie ma możliwości zastosowania obiektywnego i przekonującego dla wszystkich doświadczenia. Chemik, który chce przekonać o swojej teorii innego chemika, posiada jako arbitra i sędziego empiryczne doświadczenie. Po czym, autor ironicznie konkluduje: gdy istnieje spór między muzułmaninem a chrześcijaninem dotyczący wiary, moralności, prawa, kto zjawia się jako sędzia i instancja rozstrzygająca? Nikt (Pareto, 1964: s. 238).

Wspomniany spór, sprzeczność i odmiennosc, które nie pozwalają w sposób prosty, jednoznaczny i arbitralny rozstrzygnąć, udowodnić, przekonać do jednej spośród dwóch opcji, jest jeszcze bardziej wyrazisty, gdy próbuje się ułożyć obok siebie dwie bardzo ogólne i nie do końca możliwe do dookreślenia kategorie: życie i naukę. Przedmiotem socjologicznej ironii w tej kwestii jest albo postulowanie diametralnego rozdzielania tych kategorii, albo sztuczne, nieco pretensjonalne postulowanie pełnego ich związku, który w żaden sposób nie miałby być problematyczny. W rzeczywistości są to – zdaniem Franco Ferrarottiego – dwa różne światy, albo dwa różnorodne sposoby życia, których nie da się pojąć rozdzielnie, ani nie da się ich całkowicie powiązać, lecz należy je postrzegać jako jeden w stosunku do drugiego (Ferrarotti 2016: 65).

ZAKOŃCZENIE

Jeśli by zastosować prostą metodę komparatystyczną i spróbować zestawić – nawet jeśli bardzo arbitralnie i wybiórczo – niektóre aspekty socjologii włoskiej i polskiej, podtrzymując jednocześnie ideę, iż również ta pierwsza może być osobliwa, trzeba by powstrzymać się przed tendencją rygorystyczną i krytyczną. Lecz taki zabieg naraziłby sprawę na utratę intersubiektywności, która w nauce (w socjologii także) obowiązuje i nie powinna być zawieszana. Sprawa nie wydaje się także prosta choćby dlatego, iż sięganie do zasobów treściowych będzie zawsze w jakiś sposób selektywne. Gdy uwzględnimy choćby niektóre z opracowań antologicznych, słownikowych, encyklopedycznych, podręcznikowych dostrzeże się wyraźnie, że nawet najbardziej syntetyczne i z aspiracjami co do zachowania maksymalnej obiektywności opracowania, charakteryzują się dużym stopniem subiek-

tywności, wycinkowości, fragmentaryczności. Podstawowe hasło tej dyscypliny sociologia w syntetycznym opracowaniu Antonio Saccà (Saccà, 1996: s. 82) bazuje na analizie tematu systemu społecznego, z pominięciem nawet najbardziej klasycznych teorii socjologicznych, jakie ta dyscyplina zna i zazwyczaj nie pomija w swoich kursach.

Czy fakt ten można uznać za przejaw osobliwości? Raczej niekoniecznie. Z drugiej strony, można odnaleźć przejawy zaskakującej i nieprzeciętnej zdolności połączenia syntetyczności z kompleksowością, co np. czyni Roberto Cipriani w odniesieniu do opisu fenomenu religii (Cipriani, 2010: s. 8-18). A że fenomen religii i religijności nie przestaje fascynować socjologów nie tylko w kontekście procesów sekularyzacyjnych i desekularyzacyjnych, można przekonać się sięgając choćby do najnowszych publikacji prestiżowego włoskiego czasopisma socjologicznego „Ressegna Italiana di Sociologia”, gdzie jeden z autorów formułuje tezę i stawia pytania w odniesieniu do rzeczywiście głębokich i radykalnych przejawów zmian w tym segmencie rzeczywistości społecznej (Marzano, 2016: s. 643).

Nie wydaje się, aby usprawiedliwieniem mogłoby być przekonanie autorów opracowania poświęconego społecznościom miejskim, którzy czynią zastrzeżenie, iż socjologowie nie powinni być „wszystkologami” (Davico, Mela, 2002: s. 7). Czym innym jest tendencja, by pretendować do zajmowania się wszystkim, a czym innym szczerą świadomość – co powinno być także wyrażone – że być takimi pretendentami po prostu się nie da. Nawet precyzyjne badania społeczne i bazujące na nich wyjaśnienia – jak konstatuje Andrea M. Maccarini – nie będą w rzeczywistości adekwatne, wyczerpujące, a to przede wszystkim dlatego, iż nie da się ich wyjaśnić kompleksowo (Maccarini, 2006: 207). Każda zatem próba opisu jakiegoś choćby małego wycinka rzeczywistości może przyczynić się do autentycznego pomnażania wiedzy, tworzenia pełniejszego zasobu wiedzy wspólnej. Jak się zatem wydaje, osobliwość włoskiej socjologii ma w tym obszarze sporo do zaoferowania. I jako taka wnosi słuszny asumpt dla teorii praktyki wychowawczej.

BIBLIOGRAFIA

1. Babbie E. (2007), *Istota socjologii. Krytyczne eseje o krytycznej nauce*, przeł. A. Miernik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
2. Bagnasco A., Barbagli M., Cavalli A. (2006), *Sociologia. II. Differenziazione e riproduzione sociale*, Società editrice il Mulino, Bologna.
3. Bonetta G. (2016), *Postfazione. Narrare l'incertezza, oltre le certezze della modernità*, w: *Narrazioni dell'incertezza. Società, media, letteratura*, red. M. Bruno, A. Lombardinilo, Francoangeli, Milano.
4. Borgna P., Ceri P. (2017), *Presentazione, „Quaderni di sociologia”*, *Verso la sociologia mondo. La lezione di Luciano Gallino*, nr 1, s. 7-8.
5. Botta M., Crepet P., Zois G. (2007), *Dove abitano le emozioni. La felicità e i luoghi in cui viviamo*, Casa editrice Einaudi, Trento.
6. Cavalli A., Martinelli A. (2015), *La società europea*, Società editrice il Mulino, Bologna.
7. Cipriani R. (1988), *La religione diffusa. Teoria e prassi*, Edizioni Borla, Roma.
8. Cipriani R. (2008), *Lévy Bruhl: una rilettura*, w: *Società moderna e pensiero primitivo*, red. A. Bixio, T. Marci, Rubbettino Editore, Soveria Mannelli.

9. Cipriani R. (2009), *Nuovo Manuale di Sociologia della Religione*, Edizioni Borla, Roma.
10. Cipriani R. (2010), *La religione continua. Valori ed atteggiamenti nella diocesi di Oristano*, w: *Sacro e religione*, red. R. Cipriani, C. Lanzetti, Edizioni L'Aborense, Oristano.
11. Davico L., Mela A. (2002), *Le società urbane*, Carocci editore, Roma.
12. De Masi D. (2016), *Una semplice rivoluzione: l'avoro, ozio, creatività: nuove rotte per una società smarrita*, Rizzoli, Milano.
13. Donati P. (2013), *Sociologia della relazione*, Società editrice il Mulino, Bologna.
14. Donati P. (2011), *Sociologia della riflessività. Come si entra nel dopo-moderno*, Società editrice il Mulino, Bologna.
15. Ferrarotti F. (2013), *La religione dissacrante. Coscienza e utopia nell'epoca della crisi*, EDB, Bologna.
16. Ferrarotti F. (2014), *Scienza e coscienza. Verità personali e pratiche pubbliche*, EDB, Bologna.
17. Ferrarotti F. (2016), *La conoscenza partecipata. Crisi e trasfigurazione della sociologia*, Edizioni Solfanelli, Chieti.
18. Ferrarotti F. (2016), *Osservazione sul lavoro intellettuale*, Edizioni Solfanelli, Chieti.
19. Gallino L. (1993), *Dizionario di sociologia*, TEA, Torino.
20. Gallino L. (2000), *Globalizzazione e disuguaglianze*, Editori Laterza, Roma-Bari.
21. Golini A. (1999), *La popolazione del pianeta*, Società editrice il Mulino, Bologna.
22. Grüning B. (2016), *Memoria di una disciplina: sociologia e nazionalsocialismo*, „Rassegna Italiana di Sociologia”, nr 2, aprile-giugno, s. 205-236.
23. Lanza A. (1997), *Lo sviluppo sostenibile*, Società editrice il Mulino, Bologna.
24. Lo Presti A. (2005), *Il carcere degli esclusi*, w: *Il carcere degli esclusi. Le condizioni civili degli stranieri nelle carceri italiane*, red. H. Alford, A. Lo Presti, Edizioni San Paolo, Milano.
25. Lo Presti A. (2005), *L'onda lunga della modernità. Pensiero politico e senso del futuro*, Rubbettino Editore, Soveria Mannelli.
26. Lo Presti A. (2003), *La teoria dell'élites. Fra filosofia della storia e scienza politica*, Nova Millennium Romae, Roma.
27. Maccarini, M. A. (2006), *Sociologia dell'educazione e politiche educative nella società complessa: contributi per una svolta relazionale*, w: *Il paradigma relazionale nelle scienze sociali: le prospettive sociologiche*, red. P. Donati, I. Colozzi, Società editrice il Mulino, Bologna.
28. Magatti M. (2003), *Prefazione*, w: *Lessico oggi. Orientarsi nel mondo che cambia*, red. B. Sorge, M. Magatti, Rubbettino Editore, Soveria Mannelli.
29. Marzano M. (2016), *Rivoluzione o continuità? Una lettura sociologica del papato di Francesco*, „Rassegna Italiana di Sociologia”, nr 4, ottobre-dicembre, s. 643-664.
30. Morandi E. (2006), *«Democrazie in crisi»: il paradigma relazionale e il futuro della democrazia*, w: *Il paradigma relazionale nelle scienze sociali: le prospettive sociologiche*, red. P. Donati, I. Colozzi, Società editrice il Mulino, Bologna.
31. Pareto V. (1964), *Trattato di sociologia generale*, vol I, Edizioni di Comunità, Milano.
32. Popper K. (2007), *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*, tom 2, *Wysoka fala prorocztw: Hegel, Marks i następstwa*, przeł. H. Krahelska, W. Jedlicki, PWN, Warszawa.
33. Prüfer P. (2014), *Integrowanie odmienności – osobliwość w komplementarności badawczej*, w: *Włoskie i polskie osobliwości. Relacja, komplementarność, integracja*, red. P. Prüfer, P. Słowiński, Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski, s. 7-11.
34. Prüfer P. (2015), *Polsko-włoski dwugłos o kwestii kryzysu religii i religijności. Socjologiczne analizy Janusza Mariańskiego i Roberto Ciprianiego*, „Roczniki Nauk Społecznych”, nr 2, t. 7(43), s. 77-99.
35. Saccà A. (1996), *Dizionario di sociologia*, Tiscabli Economici Newton, Milano.
36. antambroggio A. (2012), *Introduzione alla sociologia. Le teorie, i concetti, gli autori*, Editori Laterza, Roma – Bari.
37. Schizzerotto A., Barone C. (2006), *Sociologia dell'istruzione*, Società editrice il Mulino, Bologna.
38. Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa 1983.
39. Sztompka P. (2016), *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków.